



GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

Zamek w Tarnowie, z którego dziś pozostały marne resztki, był kiedyś jedną z bardziej znaczących siedzib możnowładców w Polsce. Niezbadane do dziś podziemia miasta kryją nadal wiele tajemnic. Być może także tajemnicę dobrobytu współczesnych tarnowian. O tym, do czego zamek i podziemia tarnowskie przydać się mogą, piszemy na str. 4–5. ■

ZA TYDZIEŃ

- Z obfitości sągwi, czyli BOGATA OFERTA SĄDECKIEJ KANY
- Jałmużnę czas zacząć, o WIELKOPOSTNYCH SKARBONKACH CARITAS
- Nie mają pracy i czasu na kursy, czyli CO ROBIĄ BEZROBOTNI?
- Panorama parafii: ROŻNÓW – MADONNA SZUKAJĄCYCH

Biskupie stypendia

Bardzo godziwa mamona

Kościół nie tylko wyznacza zadania, ale też pomaga w ich wypełnianiu. Także przez dawanie, a właściwie zadawanie, pieniędzy.

Uczniowie, rodzice, nauczyciele, katecheci z całej diecezji uczestniczyli w gali rozdania stypendiów Fundacji im. abp Jerzego Ablewicza, która odbyła się 28 lutego w auli tarnowskiej PWSZ. Biskup tarnowski Wiktor Skworec, wręczając stypendia, podkreślił, że młodość to szczególny czas rozpoznawania i urzeczywistniania talentów. – Bóg pragnie, abyście wzrastali ku pełni człowieczeństwa i chrześcijaństwa. Kościołowi zależy na każdym młodym człowieku. Wyrazem tego są te stypendia, które obywały się impulsem do pracy nad wszechstronnym rozwojem – życzył stypendystom pasterz Kościoła tarnowskiego. W tegorocznej, 14. stypendialnej edycji, uhonorowano 110 młodych diecezjan. Ks. dr Ja-



KS. ANDRZEJ TUREK

cek Siewiora, sekretarz Fundacji, informuje, że są trzy kryteria przyznawania stypendiów: średnia ocen co najmniej 4,5, zaangażowanie w społeczności lokalnej i niewysoki dochód w rodzinie. Ewelina Cwenar, tegoroczna maturzystka z Łącka, nie kryje radości z otrzymania stypendium. – Wszelkie formalności pomógł mi załatwić ks. Krzysztof Orzeł, nasz katecheta. Stypendialne tysiąc złotych to du-

Chłopcy stanowili tylko jedną trzecią stypendystów

żo pieniędzy, zwłaszcza jeśli w domu się nie przelewa. Przeznaczę je na pomoce maturalne i przygotowanie na studia. Chciałabym studiować pedagogikę – wyznaje licealistka ze średnią 4,75. Ks. Władysław Kostrzewa, przewodniczący fundacji, dziękując wszystkim ofiarodawcom, zaznaczył, iż każde stypendium to pomoc, ale i wezwanie do odpowiedzialności. **AT**

BIEC, CIĄGLE BIEC W STRONĘ SŁOŃCA



BEATA MALEC-SUWARA

Osiem tysięcy kilometrów i 941 metrów przebiegli w sumie zawodnicy 12-godzinnego Podziemnego Biegu Sztafetowego korytarzami bocheńskiej kopalni soli. – Rezultat zgłosimy do Księgi Rekordów Guinnessa – zapowiedział Robert Hołda, naczelnik Wydziału Promocji i Rozwoju Miasta. Bieg na poziomie 212 m pod ziemią odbył się 3 marca w ramach obchodów Bocheńskiego Dnia Króla Kazimierza. Wzięły w nim udział 52 sztafety z całej Polski, m.in. z Gdyni, Szczecina, Łodzi, Kielc oraz z zagranicy: Litwy i Niemiec. Wśród biegaczy znaleźli się August Jakubik, znany maratończyk, oraz nie mniej znani policjanci – aktorzy seriali W-11 i „Detektywi”. **BS**

Aktorzy potraktowali bieg jako rozgrzewkę przed kolejnymi zdjęciami do serialu

O Karolinie plastycznie i poetycznie



ARCHIWUM IGIN

WAŁ RUDA. Aż 1084 prace nadesłano na finał V konkursu poetycko-plastycznego, poświęconego bł. Karolinie (na zdjęciu), który odbył się 1 marca w miejscowej szkole podstawowej. Świadczy to o rosnącym zainteresowaniu Męczennicą i wielkim potencjale talentów, tkwiących zwłaszcza w

młodych. Ks. prał. Wiesław Piotrowski, postulator procesu kanonizacji bł. Karoliny, wyraził nadzieję, że artystyczna forma medytacji nad postacią i życiem Błogosławionej pomoże wielu odnaleźć i realizować wartości, na które ona wskazuje. Wyróżnione dzieła można oglądać na stronie www.pz.lap.pl.

Wszystkimi drogami do Rzymu



GRZEGORZ BROZEK

DIECEZJANIN ŚWIĘTYM.

3 czerwca w Rzymie będzie kanonizacja bł. Szymona z Lipnicy Murowanej. Lipniczanie przygotowywali się do niej tak wewnętrznie, jak i zewnętrznie. Odnowili m.in. kościół poświęco-

ny bł. Szymonowi (na zdjęciu). – Wierni ogromnie się cieszą – mówi ks. Zbigniew Kras, lipniczański proboszcz. – Szykuje się parafialne wspólne ruszenie do Rzymu. Ks. prał. Czesław Konwent, dyrektor Diecezjalnego Biura Pielgrzymkowego, informuje, że już przygotowano kilka wersji pielgrzymek na kanonizację. Koszt najkrótszej (1–5 czerwca) to niespełna 800 zł. Więcej informacji można uzyskać w DBP (tel. 014 66 56 700) i w parafiach. Diecezjalne obchody kanonizacji bł. Szymona planowane są w Lipnicy w czasie lipcowego odpustu.

Dla ludów Afryki

DIECEZJA. W II niedzielę Wielkiego Postu we wszystkich parafiach zbierano ofiary na Dzieło Pomocy „Ad Gentes” (na zdjęciu), wspierające wieloraką postługę naszych misjonarzy. W ubiegłym roku w diecezji zebrano na ten cel ponad 160 tys. zł. Tegoroczna akcja przeznaczona jest głównie dla głodujących dzieci z Darfuru w Sudanie. – Konflikt zbrojny uśmiercił tam już ponad 400 tys. ludzi, 2 mln wyrzucił z domów: w obozach dla uchodźców, gdzie brak wszystkiego, cierpią i umie-

rają zwłaszcza bezbronne dzieci – napisał bp Wiktor Skworec, przewodniczący Komisji Misyjnej KEP, apelując o wsparcie akcji „Ad Gentes”.



BEATA MALEC-SUWARA

Przystanek w drodze do Emaus

GRÓDEK NAD DUNAJCEM.

W Arce od 2 do 4 marca trwały rekolekcje wielkopostne dla studentów (na zdjęciu), opatrzone hasłem „Co się wydarzyło w drodze do Emaus?”. Prowadził je ks. dr Andrzej Draguła, homileta, publicysta, współorganizator „Przystanku Jezus”. – Jesteśmy podobni do uczniów idących do Emaus. Pośród naszych trosk, smutków i rozczarowań niewidzialnie towarzyszy nam zawsze Jezus – wyjaśnia ks. Draguła. – Tekst,



BEATA MALEC-SUWARA

mówiący o drodze do Emaus, jest pięknym modelem rozpoznawania siebie jako chrześcijanina.

Ku chwale ojczyzny i rodziny



BEATA MALEC-SUWARA

TARNÓW. Prawie dziewięćdziesiąt medali „Za zasługi dla obronności kraju” wręczył 1 marca w Starostwie Powiatowym podpułkownik Piotr Kubina, komendant WКУ w Tarnowie (na zdjęciu). Uehonorowano

nimi rodziców z całego powiatu, których trzech lub więcej synów służyło w wojsku. Rekordzistą okazał się Józef Mazur z Jonin koło Ryglie. Jego sześciu synów służyło w polskiej armii.

Galowo, sportowo, uzdrowiskowo

KRYNICA. W sali koncertowej Pijalni Głównej odbyła się Gala Sportu Młodzieżowego wraz z ceremonią zakończenia XIII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych „Małopolska 2007”. 25 lutego wyróżnienia otrzymali przedstawiciele najlepszych klubów sportowych, gmin, powiatów i województw. Krynica Zdrój zajęła III miejsce w klasyfikacji gmin z liczbą mieszkańców do 20 tys. w „Systemie Sportu Młodzieżowego”.



IERZY KOWALSKI

Puchar odebrał burmistrz miasta, Emil Bodziony (na zdjęciu z lewej)

Dla wierzących, wątpiących i poszukujących

Różaniec i taniec na radiowej fali

Z ks. **Bogusławem Maciaszkiem**, nowym dyrektorem diecezjalnego radia RDN Małopolska, rozmawia **Beata Malec-Suwara**

BEATA MALEC-SUWARA: *W diecezji słychać głosy, że RDN Małopolska – radio kościelne – jest mało kościelne.*

Ks. **BOGUSŁAW MACIASZEK:** – Generalnie chcemy być radiem towarzyszącym naszemu słuchaczowi nie tylko w modlitwie, ale w jego pracy i odpoczynku. Odczucie religijności jest mocno zindywidualizowane. Dlatego ta sama jej „dawka” dla jednych może być za duża, dla innych za mała. Zwłaszcza jeśli patrzy się na radio przez pryzmat wybranych godzin. Wbrew jednak różnym prywatnym odczuciom w RDN jest żywo obecny Kościół. Świadczą o tym chociażby codzienne transmisje Mszy św., Różaniec, koronka, ewangelia, serwis „Kościół żywy – wydarzenia” czy relacje z ważniejszych uroczystości diecezjalnych.

Czy radio, tak jak Kościół, może być powszechne, czyli dla każdego?

– Uniwersalność radia i powszechna misja Kościoła to różne po-



BEATA MALEC-SUWARA

jęcia. Jeśli chodzi o profil naszej rozgłośni, to nakierowany jest głównie na odbiorców młodych, jak i na tych, którzy oczekują czegoś więcej niż tylko muzyki pop. Wystarczy posłuchać naszych sobotnio-wieczornych audycji na żywo, żeby się przekonać jak wielu mamy młodych ludzi – dają temu wyraz, dzwoniąc, mailując i esemesując do nas. Pasma informacyjne i publicystyczne przyciągają natomiast dojrzałego i aktywnego zawodowo słuchacza. Zdajemy sobie też sprawę z roli jaką pełniemy wobec starszych, szczególnie chorych i cierpiących umożliwiając

im udział w codziennej liturgii słowa Bożego i Eucharystii.

Jak pogodzić informowanie, relaksowanie i ewangelizację?

– Nie jest to łatwe, ale możliwe. Przecież godzimy to i – jak widać – z coraz lepszym skutkiem. Pamiętajmy, że to słuchacz dokonuje wyboru stacji radiowej. A słucha nas coraz więcej osób. Wśród diecezjalnych rozgłośni jesteśmy drugą w Polsce stacją pod względem słuchalności. Oczywiście radio pracowało na to wiele lat.

Czy mówienie o Jezusie może odstraszać potencjalnych reklamodawców?

– Nie można tego rozpatrywać w tych kategoriach. Do reklamodawcy przemawia przede wszystkim słuchalność, a tu nie mamy się czego wstydzic.

RDN Małopolska od niedawna jest jedyną dużą regionalną rozgłośnią radiową. Co to oznacza dla stacji?

– W regionie działają jeszcze inni nadawcy lokalni, ale to RDN Małopolska dominuje zasięgiem i słuchalnością. W związku z zejściem ze sceny radiowej nazwy Radio Maks poszerzamy pakiet informacji lokalnych.

Jakie są perspektywy rozwoju diecezjalnego radia?

– Będziemy kontynuować profil wypracowywany w ciągu ostatnich kilku lat. Musimy przy tym reagować adekwatnie do wymagań życia. Poszerzamy ofertę, by jeszcze bardziej zaistnieć w świadomości tarnowian, sądeczan i całego regionu. Zawsze jednak najważniejszy będzie dla nas, radia diecezjalnego, przekaz religijny i dotarcie z nim nie tylko do osób wierzących, ale także tych, którzy wątpią i poszukują. Nie sztuką bowiem jest nawracać tych, którzy nawrócenia nie potrzebują. ■



WYBRANE AUDYCJE RELIGIJNE W RDN MAŁOPOLSKA

■ DNI POWSZEDEJNE:

Ave Maryja – 5.45, 11.59, 20.59
Kościół żywy – wydarzenia – 5.46, 19.15
Ewangelia – 5.55; 18.10
Patron Dnia – 6.15
Koronka do Bożego Miłosierdzia – 18.00
Dziennik Radia Watykańskiego – 18.15
Msza św. – 18.30
Różaniec – 19.30

■ NIEDZIELE:

Ave Maryja – 6.00; 11.59; 19.15; 21.40
Godzinki do NMP – 6.05
Słowo na Niedzielę – 6.30 (sob. – 19.55)
W trosce o Kościół – 7.15
Msza św. – 9.00
Kwadrans z Mateuszem – 19.05
■ WIELKI POST
Droga Krzyżowa – piątek 19.15
Gorzkie Żale – niedziela 16.00
Rekolekcje 11–14 marca (niedziela – 9.00; pon., wt., śr. – 18.30)



ARCHIWUM GN

Samochody zapadają się pod ziemię, z półek sklepowych, pomimo zaryglowanych drzwi, znikają towary, rozrasta się mapa podziemnych labiryntów. **Dawny Tarnów daje o sobie znać, co może być błogosławieństwem dla współczesnego.**

tekst i zdjęcia
BEATA MALEC-SUWARA

Niegdyś Tarnów lubił przodować – mówi Jerzy Rostkowski, dziennikarz i publicysta, tarnowian od dwóch lat. – Kiedy przyjechałem tutaj, zobaczyłem pustoszące miasto. Ubywało urzędów, wyjeżdżali ludzie. Pomyślałem, że nie można czekać aż ostatni zgasi światło. Tarnów sam w sobie jest kopalnią atrakcji. Jego przeszłość – gdyby wydobyć ją na wierzch – może napełniać dumą i być turystycznym magnesem, którego zasięg przekraczałby granice Polski.

Podziemne miasto

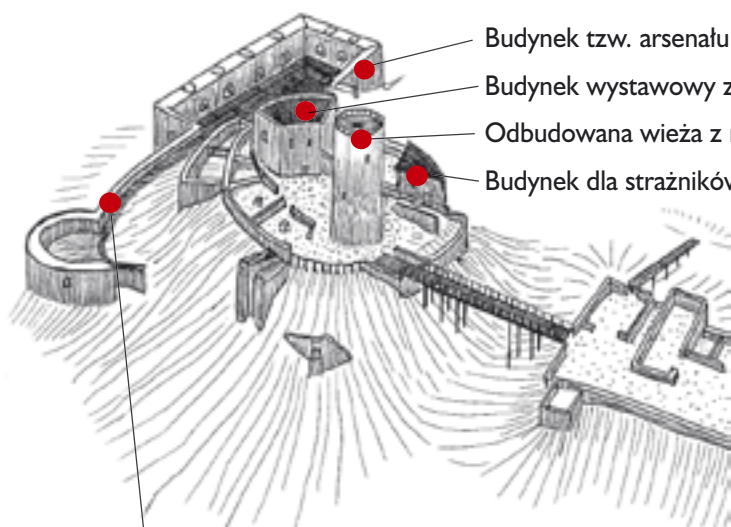
Podobno tarnowskie podziemia to wciąż nie spenetrowana, przesłonięta woalem tajemnicy sieć labiryntów. Opasują one Starówkę i Górę św. Marcina. Według podań istnieje tajemny korytarz łączący „Marcinkę” z klasztorem bernardynów. – Owszem, w kronice bernardyńskiej czytamy o jakimś tajnym przejściu, które wybudowano w 1644 r., ale na pewno nie sięgało ono do zamku, bo był on już wtedy opuszczony – mówi Krzysztof Moskal, autor monografii o Zamku Tarnowskim. Nie wyklucza on jednak istnienia innych przejść, równie fascynujących nie tylko z archeologicznego punktu widzenia.

Auto-znikanie

Rostkowski żartuje, że tajemnicze podziemia Tarnowa, najmniej tajemnic mają chyba dla... złodziei. – Wskazuje na to choćby włamanie do fotografa na placu Rybnym. Rabusie, wiedząc zapewne, że wiele z piwnic przedzielonych jest jedynie cienkim murem, dosta-

Tartar w

Tajemnice Zamku Tarnowskiego



Chodnik łączący „arsenał” z basteją

- Budynek tzw. arsenału
- Budynek wystawowy z
- Odbudowana wieża z
- Budynek dla strażników

RYŚ. K. MOSKAL

li się tam od dołu, mimo zaryglowanych drzwi – zauważa. Fascynat tarnowskiej przeszłości podobnych sensacji przywołuje więcej. W latach 70. na placu Rybnym miał się zapaść pod ziemię samochód. Podobnie stało się z autem zaparkowanym na rynku, między Mu-

zeum Okręgowym a ratuszem, oraz na ul. Krakowskiej. Względny ekonomiczne sprawy, że dziur nie badano, ale je zwyczajnie zasypywano.

Kryptoreklama

Pod tarnowską katedrą jest siedem krypt. Tylko jedna jest dostępna. W tej pod prezbiterium (nieдоступnej), znajduje się prawdopodobnie trumna samego hetmana Jana Tarnowskiego. Krypty są też w XV-wiecznej świątyni tarnowskich bernardynów. – Cztery lata temu przy tym kościele od strony placu Morawskiego dokonano bardzo ciekawego odkrycia – mówi Krzysztof Moskal. – Odnaleziono basteję z XVI wieku, a w niej całą kazamatę, piwniczne pomieszczenie obronne. Fortyfi-

Zamek wciąż czeka na pełną archeologiczną obdukcję

cała kazamatę, piwniczne pomieszczenie obronne. Fortyfi-



e tuczyć i edukować

Tarnowie

iego

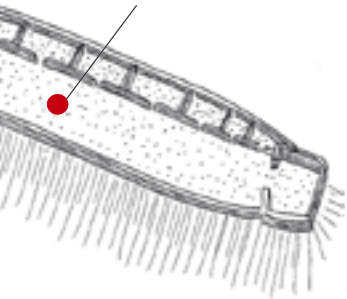
z odtworzonym sklepieniem

z tarasem na dachu

miejscem widokowym

w

Przygródek
Uczelniony przebieg
murów i ścian



ację obłożono papą, gdyż nie było pieniędzy na jej konserwację i eksponowanie. Przekopując piwnice wokół dawnego kościoła bernardynów, natrafiono na niezwykle cenną XVI-wieczną kaplicę Uwieszenia Chrystusa. – W ówczesnych czasach była ona taką tarnowską kalwarią – dodaje Moskal.

Projekt częściowej rewitalizacji zamku autorstwa Krzysztofa Moskala

Duma niszczeje

Kiedy Kraków był stolicą Polski, Zamek Tarnowski był siedzibą czterech kasztelanów krakowskich (czyli takich dzisiejszych premierów). Bawili tu polscy królowie i ojcowie narodowej kultury, Rej i Kochanowski. Był to pierwszy możnowładczy zamek posiadający własną kaplicę. Dziś Zamek Tarnowski jest w opłakanym stanie. Jego ruiny niszczy czas, poszukiwacze skarbów, wandalę. Urządza się tutaj wyścigi motocrossowe, wyrzuca śmieci, pozostawia głupawe autografy albo grafomańsko-miłosne wyznania.

– Nie mogę już patrzeć, jak zamek na Górze św. Marcina niszczeje. To okropne, ale okazuje się, że ze względów konserwatorskich lepiej byłoby pozostałe ruiny zakopać, jeśli chcemy, żeby za jakiś czas coś jeszcze po nich pozostało – oburza się Wojciech Maniak, prezes niedawno powołanego Stowarzyszenia „Zamek Tarnowski”.

Ożywić zamek

Już w 1996 r. na łamach „Gościa Niedzielnego” powołanie takiego stowarzyszenia postulował Krzysztof Moskal. Dziś nale-

ży do niego pięćdziesięcioro historyków, prawników, biznesmenów, dziennikarzy. Do sympatyków stowarzyszenia należałoby doliczyć członków tarnowskich bractw rycerskich, które także mocno wtórują projektowi rewitalizacji zamku.

– Nie chcemy odbudowywać zamku, bo to ze względów naukowych, pomijając już ekonomiczne, nie jest możliwe. Trzeba byłoby jednak przeprowadzić pełne badania archeologiczne, zakonserwować ruiny i w pomysłowy sposób je ożywić – wyjaśnia prezes. Oprócz możliwości zwiedzania powstałoby na zamku coś w rodzaju stałej ekspozycji. Mogłyby się tu odbywać turnieje rycerskie, imprezy plenerowe, inscenizacje historyczne oraz pokazy rzemieślnicze. Niestety, stowarzyszenie już musi się mierzyć z pierwszą przeszkodą. Okazało się, że zamek nie jest własnością miasta, jak przypuszczano, ale nadal należy do rodu Sanguszków.

Korzyści dla wszystkich

Staropolski Tarnów przytłoczyła trochę także tradycja galicyjska, o której przypominają kamienice przy Krakowskiej czy Wałowej. Jest jednak wiele sposobów, by go odsłonić.

– Choćby tworzenie swego rodzaju wizualizacji i makiet – przekonuje Moskal. Wskrzeszenia dawnego Tarnowa nie musi być tak kosztowne, jak się wydaje. – Zwróciłem się z prośbą o pomoc do ekipy prof. Janusza Madeja z krakowskiej AGH. Kiedy wprowadziłem ich w arkana sprawy, zgodzili się pomóc charytatywnie – mówi Rostkowski. Na wiosnę, w tarnowskiej Starówce, ruszą więc bezinwazyjne badania georadarem i grawimetrem, które dadzą realny obraz tego, co znajduje się na głębokości 30–40 m pod ziemią. Miasto musi jedynie na ten

czas zapewnić ekipie zakwaterowanie i wyżywienie. Władze Tarnowa na styczniowej radzie zadeklarowały pomoc. Rostkowski zauważa, że dość łatwo było przekonać do całej sprawy właścicieli wszystkich miejsc, które mają być badane. Wszyscy na tym skorzystają, choćby przez to, że będą wiedzieć, co pod ich budynkami się znajduje.

Na odkrywaniu i pokazywaniu dawnego i podziemnego miasta skorzystać może współczesny Tarnów. Przekonuje o tym Jerzy Rostkowski, przywołując przykład Sandomierza czy Szczecina: – W tym ostatnim odsłonięto dla turystów jedynie 150 m podziemnego korytarza. W ciągu dwóch miesięcy odwiedziło go ponad 9 tys. osób. Każdy zostawił 8 zł. Turystyka podziemna jest tajemnicza, a ludzie żłaknieni są tajemnicą.

Stowarzyszenie Zamek Tarnowski:
Wojciech Maniak maniak1717@interia.pl;
Jerzy Rostkowski www.tajemnice.cyberion.



**MOIM
ZDANIEM**

DR KRZYSZTOF MOSKAL

Wiceprezes Stowarzyszenia
„Zamek Tarnowski”

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać do tego, że zabytkowe budowle lub ich pozostałości w Tarnowie powinny być zbadane i w miarę możliwości udostępnione lub co najmniej zaznaczone. W przypadku ruin Zamku Tarnowskiego, jeśli w najbliższym czasie nie zostaną podjęte poważne działania ratujące, to za kilkanaście lat pozostałości po nim będą jedynie wspomnieniem, a my będziemy odpowiedzialni wobec przyszłych pokoleń za grzech zaniechania. A przecież jest to najstarszy zabytek na terenie Tarnowa, kolebka miasta i siedziba jego właścicieli. Rewitalizacja zamku stanowiłoby nie tylko znaczące poszerzenie oferty turystycznej Tarnowa, ale też uzupełnienie bardzo ważnego elementu jego tożsamości historycznej.

W Tarnowie jest mnóstwo przejść, korytarzy i podziemi do odkrywania – zapewnią Jerzy Rostkowski



Młodzieżowe Centrum Wolontariatu

Otwarty na drugich

Specjaliści zauważają, że młodzież staje się coraz bardziej otwarta. Troską dorosłych jest odpowiednie ukierunkowanie tej otwartości.

– Młodzi otwierają się na wszystko. Na grupy destrukcyjne, które pogłębiają ich egoizm, ale też na pomaganie drugiemu człowiekowi. My właśnie takich skupiamy – mówi Marcin Kałużny, pedagog, wiceprezes Stowarzyszenia „Sursus Corda”, które opiekuje się Młodzieżowym Centrum Wolontariatu. W samym Nowym Sączu MCK tworzy setka młodzieży. Jest też sześć klubów. m.in. w Starym Sączu, Marcinkowicach i Łącku, a w nich łącznie prawie 300 gotowych do pomagania młodych ludzi. Michał Machowski od 5 lat uczestniczy w programie „Starszy brat, starsza siostra”. – Wolonta-

riusz staje się takim przyszywanym rodzeństwem dzieci, które za zgodą rodziców zgłaszają do programu kuratorzy sadowi i pedagodzy – tłumaczy Marcin Kałużny. Do wolontariatu przychodzi młodzież, która zwykle już coś robi, udziela się w samorządzie, duszpasterstwach. Młodzi mówią, że chcą po prostu przychodzić z pomocą i zbierać nowe doświadczenia. Obok posługi „starszego brata”, pomagają w domach dziecka, świetlicach, młodzież studencka będzie udzielać darmowych korepetycji dzieciom. – Chcielibyśmy, aby nie były to tylko zajęcia wyrównawcze, ale także inspirujące dzieci do nauki i aktywizujące

Marcin Kałużny ma nadzieję, że szybko uda się uruchomić program korepetycji

– dodaje M. Kałużny. Na razie programem zostaną objętych 30 dzieci. Jeżeli pomysł się sprawdzi, armia wolontariuszy ruszy pomagać dzieciom w nauce. **GB**



GRZEGORZ BROZEK

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



że być może obecny Wielki Post jest dla nas taką szansą, jaką otrzymało ewangeliczne drzewo figowe, by mogło wydać owoc i nie zostać wycięte. Potraktujmy z całą powagą słowa Chrystusa: „Powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie”. Czy więc w połowie Wielkiego Postu wiemy, co w naszym życiu wymaga radykalnej odmiany? Zapytajmy o to Chrystusa w głębi sumienia i usłyszana odpowiedź zrealizujmy co prędzej, aby nie zmarnować otrzymanej od Boga szansy.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Antykorupcyjny happening

Nie daję, nie biorę, a żyję



BEATA MALEC-SUWARA

Naprawdę nie wszyscy dają i nie wszyscy biorą. Cieszy zwłaszcza to, że taką postawę wyznają i promują młodzi.

Mowa o wolontariuszach Młodzieżowego Centrum Samorządności, którzy 23 lutego zorganizowali na ulicach Tarnowa dwugodzinny happening przeciwko łapówkarstwu. Akcja wpięła się w ogólnopolską kampanię „Nie daję, nie biorę łapówek”. Młodzi samorządowcy przy współudziale Urzędu Miasta rozszerzyli inicjatywę, określając ją I Tarnowskim Dniem „NIE dla korupcji”. W akcję zaangażowało się ponad 30 wolontariuszy.

Tego dnia rozdali przechodniom około dwóch i pół tysiąca antykorupcyjnych naklejek oraz pytali ich o doświadczenia związane z łapówkami. – Chcieliśmy pokazać, że są osoby, które nie akceptują takich praktyk i że nie wszyscy to robią. Ja tego nie robię – mówi Stanisław Olszówka, pomysłodawca i opiekun MCS. – Łapówka jest nieetyczna, wpływa destrukcyjnie i staje się dużym zagrożeniem dla społeczeństwa, dzieląc ludzi na równych i równiejszych. **BS**

Młodzieżowi samorządowcy rozdali około 2,5 tys. antykorupcyjnych naklejek

Kładka do prokuratora!

Wstęp wzbroniony

Wejście na tę kładkę może wymagać powtórzenia cudu Jezusa kroczącego po wodzie. A nie udało się to nawet św. Piotrowi.

Kładka, która w Bobrownikach przechodzi nad rzeką Białą, grozi zawaleniem. Zresztą od dawna. Jest więc formalnie wyłączona z użytkowania. Problem w tym, że nie wiadomo, kto powinien się zająć jej remontem bądź rozbiórką. Nie przyznaje się do niej ani Urząd Miasta Tarnowa, ani gmina Tarnów, ani Zakłady Azotowe. Zagadkę rozwiąże prokurator. Oby wcześniej nie doszło do jakiejś tragedii. **JP**



GRZEGORZ BROZEK

Niebezpieczna kładka skracca drogę – oby nie do wieczności

Wielobarwna terapia

Chodź, pomaluj mój świat

Niepełnosprawni intelektualnie i zdrowi są jakby z dwóch światów. Jeśli spotykają się w jednym, zyskują wszyscy.

Warsztaty terapii zajęciowej działające w podtarnowskiej Woli Rzędzińskiej przy zakładzie „Tarel” podpisały w końcu lutego umowę o współpracy z tarnowskim Liceum Plastycznym. – Dla nas najważniejsza jest integracja, aby nasi uczniowie mieli kontakt z niepełnosprawnymi, potrafili żyć z nimi w sposób absolutnie normalny. Nasze dotychczasowe kontakty pokazują jednak, że także w sferze plastycznej możemy się wiele od siebie uczyć – uważa Jolanta Chliszcz, dyrektor Liceum Plastycznego. Ośrodek



GRZEGORZ BROŻEK

na Woli Rzędzińskiej ma ciekawą ofertę. – Mamy sześć pracowni, w większości artystycznych, w których rozwijają się uczestnicy warsztatów. Chlubimy się tym, że kilka osób w ciągu paru lat udało się nam uaktywnić. Znaleźli zatrudnienie w „Tarelu” – podkreśla Danuta Dąbrowska, kierowniczka WTZ. Młodzież z liceum już czeka na kilkudniowe wspólne plenery artystyczne. – To są fajni ludzie, dużo potrafią. Ich niepełnosprawność nie stanowi żadnego problemu. Stanowimy jak-

Podpisanie umowy już było okazją do wspólnej pracy

by dwa światy, a chodzi o to, aby był jeden – dodaje Monika Brożek z klasy tkactwa Liceum Plastycznego. **GB**

Myśliwi pomagają zwierzętom

Azyl dla sarny

Na końcu ma być tak jak na początku: powszechna harmonia stworzenia. Początek tego końca objawia się w Maszkienicach.

Biadolińskie Koło Łowieckie „Darz Bór” organizuje w Maszkienicach (gmina Dębno) azyl dla zwierząt. Do azylu trafić będą ranne i chore zwierzęta, które w dogodnych warunkach wracać będą do zdrowia, a następnie do środowiska naturalnego. W ciągu roku na terenie działalności koła zdarza się przeciętnie 10 wypadków samochodowych z udziałem dzikich zwierząt. Ranne, nie mają gdzie się podziać. Zwykle pozosta-

wiano je same sobie. – Chodzi o to, aby je podleczyć, dopilnować, by zdziczały i wypuścić do lasu – mówi Mirosław Łoboda, łowczy okręgowy z Tarnowa. Podobną wolierę ma nadleśnictwo Dąbrowa Tarnowska obok leśniczówki w Bielczy. – Teraz mamy w niej daniela. Spędzają u nas około roku, a potem wypuszczamy je do lasu – objaśnia leśniczy Stefan Buczak. Myśliwi pomagają zwierzętom, bo to jedno z zadań Polskiego Związku Łowieckiego. – Wielkość populacji zwierząt wpływa też na limity odstrzałów. Azyl w Maszkienicach posłuży też edukacji dzieci z miejscowej szkoły, które będą pomagać w dożywianiu zwierząt. **GB**

Wolierę dla zwierząt prowadzi leśnictwo w Bielczy



GRZEGORZ BROŻEK

■ R E K L A M A ■

TARNÓW, ul. DĄBROWSKIEGO 1

Duet
MODA ŚLUBNA

- suknie ślubne
- garnitury
- obuwie
- biżuteria
- zaproszenia na ślub
- akcesoria ślubne
- dekoracje weselne
- kompozycje kwiatowe

SEZONOWA
OFERTA
KOMUNIJNA

sukienki • wianki
alby • bolerka • garniturki
obuwie • rękawiczki
zaproszenia • laurki
dekoracje • stroiki

Godziny otwarcia: pn-pt 9.30 - 17.30, sob 9.00 - 14.00
tel. (0-14) 655 88 99, tel. kom. 0 502 799 444

e-mail: duet@salonyslubne.pl, www.salonyslubne.pl, www.duet.tarnow.pl

PANORAMA PARAFII

Lewniowa. Parafia pw. Matki Boskiej Królowej Polski

Maryjne wzgórze

Miejscowość często smagają wiatry.

A wiatr w Biblii objawia tchnienie ducha.

Wioska wygląda jakby zstąpiła z partytury napisanej przez któregoś z barokowych mistrzów. Nieśpieszne tempo życia. Domy równo nanizane na pięciolinię drogi, poprzetykane bemolami różnych punktów usługowych i wielobranżowych sklepów. Pólnagie pola, w przepaskach horyzontów, tańczą wokół szosy, dążącej ku świątyni jak ku górnemu „c”. Wszystko spięte kościelnym kluczem. Nie gwarantuje on ziemskiego spokoju, ale niebieską harmonię; tę mocniejszą niż wszelkie dysonanse.

Mistyka geografii

Lewniowa położona jest we wschodniej części Małopolski, w brzeskim powiecie. Aby do niej dojechać, trzeba z drogi Tarnów–Nowy Sącz skręcić na Złotą, a potem konsekwentnie trzymać się lewej strony – aż na wzgórzu objawi się kościół. To świątynne wzgórze można by nazwać maryjnym. Parafii, powstałej w 1980 r., patronuje Królowa Polski, a parafialną świątynią opiekuje się św. Maksymilian Kolbe, wielki Jej czciiciel. Lewniowskie tereny są częścią Wiśnickiego Pogórza. Maryjne wzgórze znajduje się w centrum trójkąta: Kraków–Tarnów–Nowy Sącz. Trójkąt,

jak wiadomo, symbolizuje Bożą Opatrzność.

Wyludnienie nie grozi

Wspólnota parafialna liczy około 800 osób. Zanimika rolnictwo, jako źródło utrzymania. Przybywa pól porośniętych chałbrami sieroctwa. Proboszcz zauważa, że lewniowską ciszę płoszą auta. – Dawniej w wiosce były dwa auta – opowiada. – Jedno miałem ja, a drugie mechanik samochodowy. Teraz przy niektórych domach więcej aut niż ludzi. Choć Lewniową wypłukuje emigracja zarobkowa, nie grozi jej wyludnienie. Ludzie wracają, zarówno z zagranicy, jak i z głębi Polski (Dolnego Śląska, Nowej Huty), gdzie



XAT

(Nie)śpiętne tchnienie

Miejscowość często smagają wiatry. Rodzi to sporo problemów, choćby z poszyciem dachu kościoła, który trzeba naprawiać. Ale wiatr w Biblii objawia tchnienie ducha. Ducha Bożego nie brak w Lewniowej. Religijność wiernych jest maryjna.



wyjechali w młodych latach za pracę. Wyrastają nowe domy, tętni życiem podstawaówka, działa nawet lewniowski klub piłkarski.

Ołtarza strzeże odnaleziony przypadkowo krzyż, o którym wiadomo głównie to, że jest stary

Działa tu Caritas, liczna LSO, schola. – Ogólnie śpiew mogłoby być lepszy – zauważa proboszcz. – Zakupiłem nawet śpiewniki, ale wiele to nie pomogło. Ludzie się tłumaczą, że mają problemy z oczami.

A ja nie mogę zastępować lekarza i kupować hurtem okularów dla całej parafii. Chyba zainstaluję okularzownika – uśmiecha się ks. Franczyk.

XAT



KS. HENRYK FRANCZYK

Urodził się w 11 II 1945 r. Pochodzi z Nockowej (obecnie diecezja rzeszowska). Święcenia kapłańskie przyjął w 1972 r. Jego pierwsza parafia to Borzęcin Dolny, a pierwsze probostwo – Nowa Wieś. Od r. 1992 jest proboszczem w Lewniowej.

Budowany ofiarnie kościół poświęcono w 1983 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Trzeba będzie dach kościoła jakoś na stałe zabezpieczyć przed niszczącymi podmuchami wiatrów. Parafia, na szczęście, daje sobie radę z podmuchami złej nowoczesności, jak choćby pokusy lekceważenia sakramentu małżeństwa. Staram się ożywić wśród wiernych kult Maryi. Przyznam, że więcej ludzi mogłoby chodzić na nabożeństwa Jej poświęcone. Dorosli czasem nie dają dobrego przykładu. Podobnie jak w katechezie, w której próbują niekiedy wyręczać dzieci, czyniąc im krzywdę przez uczenie lenistwa i nieodpowiedzialności. Wierni nierzadko, przy swoim ubóstwie, kupują prasę, która zaśmieca czy psuje ich dusze. Chciałbym bardzo, aby w domach parafii na stałe zagościł „Gość Niedzielny”. Mam nadzieję, że stanie się tak za sprawą tej panoramy.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 7.00, 10.00, 15.00.
- Codziennie: 17.00.
- Odpusty: 3 maja ku czci NMP Królowej Polski i 11 września ku czci św. Maksymiliana Kolbego.